

## ZBIGNIEW HOŁDA

ur. 1950; Ełk



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, powstanie Solidarności, Solidarność, związki zawodowe, UMCS

### Powstawanie Solidarności

We wrześniu [19]80 roku, wtedy gdy się kończyły wakacje i zaczęli akademicy pracownicy się pojawiać, znaczy przyjechali do Lublina, [zapisalem się do Solidarności]. Tak tworzyliśmy te rozmaite komitety założycielskie na poszczególnych wydziałach, to był wrzesień. No i do końca września ten proces tworzenia Solidarności na UMCS-ie się zakończył, jakiś tam Uczelniany Komitet Założycielski powstał, równolegle tworzyła się Solidarność w regionie i w całym kraju.

Tam jakąś datę można by próbować ustalić, w którym to dniu została powołana Solidarność, to połowa września była, po Porozumieniu Gdańskim tworzył się nowy ruch związkowy w skali całego kraju. Oni się zebrali – przedstawiciele komitetów założycielskich z rozmaitych miast – chyba po raz pierwszy dziesiątego czy jedenastego września 19[80] roku w Gdańsku. Pierwsza koncepcja była taka, że w każdym regionie będzie się tworzyć odrębne związki zawodowe, ale co tu dużo mówić, w wielu regionach Polski się po prostu bano, że władza rozpędzi, czy podda kontroli. Pamiętamy, że tu Karol Modzelewski wymienił delegatów z Wrocławia i Wałbrzycha, rzucił ideę, żeby jednak powołać jeden ogólnopolski Niezależny Samorządny Związek Zawodowy, żeby dać mu nazwę „Solidarność”, co początkowo spotkało się z negatywnym przyjęciem kolegów z Gdańska, ale jakoś dał się przekonać Wałęsa. No i dzięki Bogu powołano jeden związek. Wniosek o rejestrację został złożony pod koniec września [19]80 roku.

Równolegle tworzył się związek zawodowy – po paru dniach nie było wiadomo, co to jest za związek, czy to będzie Solidarność, czy jakiś inny – na UMCS-ie i w skali regionu i kraju, ostatecznie nie było wątpliwości, że będziemy należeć do Solidarności. Od początku września były rozmaite komitety – nazwijmy to – założycielskie, wtedy jeszcze nie było jednej Solidarności, jeszcze nie wiadomo było, jaką drogą pójdzie ruch – ruch związkowy, niezależny, samorządny, czy to będzie regionalny jakiś związek lubelski, na przykład komitet założycielski powstał Związku Zawodowego Pracowników Nauki i Techniki. To były burzliwe dni, to wszystko się

zmieniało. Ale ostatecznie już pod koniec września [19]80 roku było wiadomo, że to będzie jeden związek zawodowy Solidarność, na UMCS-ie będzie to właśnie Solidarność – nic innego, tylko Solidarność.

Takimi aktywistami byli na przykład Radosław Łukasz Drwał, on już nie żyje, psycholog; cała grupa filozofów, Ewa Klimowicz, ona już niestety nie żyje, Bogusia Kaczyńska, też nie żyje, Stefan Symotiuk, profesor teraz, Sabina Magierska, wyjątkowo duża grupa filozofów; z socjologów Nina Kraśko; taka wyraźna grupa to byli ci z wydziału ekonomicznego, na przykład Marek Poniatowski czy Michał Zieliński, czy Piotrek Karpuś, Sławek Kozłowski, cała grupa takich aktywistów – o tak bym powiedział – była na Wydziale Ekonomii, no i na innych wydziałach były osoby takie aktywne, można powiedzieć, że bardzo dużo takich osób.

[Były] burzliwe zebrania, dyskusje, jednak było dużo wolności wtedy. Uniwersytet nie był miejscem zniewolenia jak więzienie, ale jednak rok [19]80 i wrzesień [19]80 roku jakby na nowy poziom podnosił taką wolność publiczną. To było strasznie rozdyktowane towarzystwo, ale na uniwersytecie to ten związek zawodowy nie był taki ważny. Ważne, że cała grupa ludzi z UMCS-u oddała [się] do dyspozycji tymczasowym władzom regionalnym. Problem polegał na tym, że należało w zakładach pracy wspierać tworzenie związku zawodowego, tych zakładowych organizacji związkowych. Robotnicy, pracownicy na przykład fabryk, mogli mieć kłopoty jakies z prostym zorganizowaniem zebrania, nie umieli tego. To dlatego taka wielka rola tych osób, które nazywał Zarząd Regionu lektorami. To były takie osoby jak Marek Poniatowski – on chyba jest rekordzistą, jeśli chodzi o założenie liczby organizacji związkowych na Lubelszczyźnie. Potrafił pojechać pomóc zorganizować zebranie, jakiś regulamin obrad uchwalić. Oni wykonali ogromną robotę przez pierwsze tygodnie w jesieni [19]80 roku. Ale to już poza uniwersytetem, bo na uniwersytecie to się prosto wszystko tworzyło. Ludzie uniwersytetu jednak potrafili zorganizować zebranie, przegłosować uchwałę, dokonać wyborów – bez kłopotów.

Były burzliwe zebrania, no bo [zastanawialiśmy się], co robić. Gdyby tak było, że najpierw by w Gdańsku powstała Solidarność ogólnopolska, no to prościej byłoby – zgłosić tylko akces, prawda. To się równolegle działo. W pierwszych dniach września nie bardzo wiadomo było, jak będzie wyglądał w Polsce ruch związkowy. Powiadam: ci z Gdańska chcieli mieć Międzyzakładowy Komitet Założycielski związków zawodowych, nowych, samorządnych, jeszcze nazwa „Solidarność” się nie pojawiła, bo tę wymyślił Karol Modzelewski.

Ja byłem w jakimś Komitecie założycielskim na Wydziale Prawa, ale potem już nigdzie nie prowadziłem żadnej takiej działalności, bo moja żona była w uczelnianych władzach Solidarności, więc uważałem, że to nie wypada. Myśmy się grupą, że tak powiem, pracowników, kilku osób – prawników, ekonomistów – zgłosili we wrześniu do tego tymczasowego Zarządu Regionu, to się nazywało Międzyzakładowy Komitet Założycielski Regionu Środkowowschodniego, bo potrzebowali oni różnych doradców do spraw ekonomicznych i prawnych. Stąd – powtarzam – cała grupa ludzi z UMCS-u

– to myśmy zdominowali tę grupę – od września [19]80 roku zajmowała się taką pomocą temu tymczasowemu Zarządowi Regionu. [Komitety założycielskie na uczelni] się tworzyło według statutu. Każdy wydział, a potem było takie zorganizowane zebranie delegatów uniwersyteckich, no i w ten sposób wyglądała struktura, do dziś tak chyba wygląda. Wszystkie [wydziały] miały, oprócz tego biblioteka, wydawnictwo, administracja, ogród botaniczny, wszyscy. Niemożliwe, żeby ktoś nie miał. No i potem organizacja uczelniana. Odbływały się wybory, od najniższych do najwyższych szczebli, na UMCS-ie one odbyły się stosunkowo szybko, więc powołano Komisję Zakładową, która już nie była tą tymczasową.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-12-09, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"